

Romeo i Julia z elektrycznym napędem



56

Publika lubi sztuki o miłości i pogrzebach. To też nasze teatry przedstawiają nam co i raz tego Rómea i Julię. Ale ponieważ, że ta dana sztuka odgrywana jest podobniez tadne parę set lat, troszkie się już opatrzyła i dlatego za każdym razem trzeba wprowadzać jakiś urozmaicenia.

Tak samo było i tą razą. Zebrali się artyści teatru w Pałacu Kultury i Nauki na naradę produkcyjną i dawaj medytować, co z tem fantem zrobić.

— Może wprowadzić tańce wiorowe i narodowe? — mówi jeden.
— Coś ty z choinki się urwał, przecież to już było. Cała sztuka w „Romie“ od początku do końca została odtąnczona. Julcia umierała w walczyku w trzecią stronę, nawet kapucyn przy ślubie, czeczotkie na miejscu rąbat — obciął go drugi.

— Prawda, wyszło mnie z głowy. No to może radiowem sposobem? Julcia na balkonie marzy do jednego mikrofonu, a Rómeo na dole oświadcza się do drugiego?

— Ach, że ty ofiaro utraty pamięci, przecież to także samo było i to tu przez ściane w Sali Kongresowej „Express“ urządzat.

Marie Malickie na to specjalnie i miasta Łodzi wypisali.

— Faktycznie niech ja nic dobrego nie mam — zapomniałem.

— A może na karuzelach? — zaznacza jedna artystka — Rómeo i Julia z elektrycznym napędem, znaczy się.

— Tego rzeczywiście nie było.

— No to dawaj!

Wynajęli w wesołym miasteczku trzy karuzele, staszczyli do teatru, ustawili na scenie i „pajechał“.

Faktycznie jest co widzieć, jak Rómeo po zabójstwie niejakiego Tybalda zapycha w lewo na jednej karuzeli, a staroświeckie gliny na drugiej, ganiają go w prawo i w ten deseń nie mogą go przykaraulić.

Nie bede tu streszczał całego przebiegu, bo każdy jako tako po teatrach oblatany warszawiak, zna te sztuki na wrywyki. Zaznaczę tylko, że z powodu dekoracja również na karuzelach jeździ, musi być tylko częściowa. Na przykład Julcia domu nie posiada, tylko schody i jedną ścianę z oknem. Futryny się trzyma i w ten deseń mitosną gadkie do Rómea zakłada. Ta balkonowa scena bez balkonu się odbywa, bo jak by się karuzela zaczęła kręcić, mógł by się urwać i o nieszczęście nie trudno.

W taki sposób noc poślubna nie w domu się odbywa tylko na świeżem powietrzu. Państwo młode na największem placu w mieście Weronie p.uszową pałatkę sobie ustawili i naocznie świadome macierzyństwo uskuteczniają. Tamże Julcia po zacyciu trucizny publicznie kituje. Specjalnie uroczająca jest chwila jak żalobna rodzina odjeżdża z ciałem na cmentarz jedną karuzelą, a niejaki Parys, niedoszły małżonek Julci ze ślubnem orszakiem, drugą do domu zasuwa. Na trzeciej kręci się chór miejscowych chuliganów i mała orkiestra dęta. W tem miejscu osoby więcej wrażliwe proszone są o przyknięcie oczów, bo można spaść z krzesta, z powodu zawrotu głowy.

Ale wszystko się dobrze kończy, bo chociaż jak wiadomo Rómeo zażył trucizny, a Julcia dźgła się w popiersie sztyletem, wykurowali się jakoś, bo kiedy zachwycona publika bis jem bije, przychodzą żywe i całe, kłaniają się, dziękują za oklaski i wzięwszy się pod pachę odchodzą w sine dal, a Julcia wyraźnie za pałatką się rozgląda.

Jednem słowem wszyscy artyści odgrywają na dużą premie. Z czego się okazuje, że i na karuzelach można odstawić Rómea i Julię ku tak zwanemu ogólnemu zadowoleniu.